

# POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

*TREŚĆ: Nasze życie albo śmierć. Cele i zasady Kościoła Narodowego. Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce. O małżeństwie w Kościele Narodowym. Z pobytu w Polsce Naczelnego Ks. B-pa Fr. Hodura. „Kto wytrwa do końca zbawion będzie”. Odpowiedź Redakcji i Administracji Czytelnikom „Polskiej Odrodzonej”. Komunikat. Korespondencja.*

## NASZE ŻYCIE ALBO ŚMIERĆ

Historja człowieka, to przede wszystkim walka o osobisty byt, o byt rodziny, a potem o byt narodu, państwa i całego społeczeństwa ludzkiego.

W tej walce szuka człowiek sprzymierzeńca, oparcia, pomocy, ratunku. Tym sprzymierzeńcem w jego pochodzie dziejowym, w jego walce o byt, o rozwój, w nieszczęściu i chwili ukojenia, jest religja i tylko religja. Jest to głębokie niezniszczalne przekonanie rozumu, woli i serca człowieka, tych jego trzech najpotężniejszych władz duszy, że jest związany wewnątrz z wyższą od siebie Istotą; od niej zależny, z niej czerpiący w życiu potrzebne zasoby ducha i ciała w większej lub mniejszej mierze, zależnie od tego, jak sobie ułoży człowiek, albo naród ten stosunek do najwyższej Istoty, zwanej Bogiem.

Jeśli człowiek pozna lepiej tę Istotę, zbliży się do Niej, przygotowuje się godniej na ścisły z Nią związek, odbiera z tego zjednoczenia więcej sił, więcej światła, więcej pociechy, radości i zachęty do życia, czynu i spełnienia swego przeznaczenia, a przeciwnie, jeśli zaniedba tę pracę przygotowawczą, nie szuka Boga, nie dba o Jego przyjaźń, miłość i współpracownictwo, albo co gorsza zaniedbuje je i gardzi nim, pozostawiony jest ogólnym tylko prawom przyrody, rozwija się i wegetuje w jej obrębie, jak się rozwija dziki kwiat, drzewo, albo zwierzę, nie objęte opieką człowieka.

Zadaniem Kościoła jest praca nad zbliżeniem poszczególnego człowieka i narodu do Najwyższej Istoty, podtrzymanie tego stosunku przez odpowiednie czynności, przez naukę i godne życie jego wyznawców.

Im lepiej spełnia Kościół to zadanie, im jego księża posiadają głębszą naukę i potrafią przelać ją

w dusze współwyznawców, im więcej odkryją tajemnic otaczających bóstwo, a przez święte czynności zbliżą bardziej istotę ludzką do Boskiej, tem i h kościół doskonalszy, ważniejszy, potrzebniejszy, konieczniejszy.

Albo odwrotnie, jeśli księża jakiegoś kościoła zapomną o tem szczytnem powołaniu prowadzenia człowieka do Boga, jednoczenia go z Nim, jeśli ich nauka, życie, czyny świadczą o tem, że albo nie rozumieją misji kościoła, albo nią gardzą i pracują tylko dla siebie, dla swego wywyższenia, utuczenia, a w końcu ze zwierzenia, to taki kościół albo nie dorósł do swego zadania, albo się przeżył, niema racji bytu i albo sam zginie cichą, powolną, naturalną śmiercią, albo go usunie i zajmie jego miejsce inny, przystosowany lepiej do spełnienia Bosko—ludzkiego posłannictwa na świecie.

W tym prostym i jasnym poglądzie leży prawo do życia, lub przyczyna śmierci Kościoła Narodowego.

Jeśli ten nasz Kościół posunie się dalej na drodze do Boga, odkryje głębsze prawa jednoczące człowieka i naród z Najwyższą Istotą, Bogiem, jeśli podniesie swych wyznawców pod względem duchowym, moralnym i społecznym wyżej, aniżeli to czyni kościół, któryśmy opuścili, jeśli księża i świeccy zwolennicy Narodowego Kościoła zdadzą wobec Boga i świata egzamin ze znajomości zagadnień nowoczesnego życia i rozwiążą je lepiej, trwalej, bezpieczniej dla swej duszy i narodu, to ten kościół będzie miał rację bytu, prawo do istnienia i rozwoju, jeśli nie, to zginie.

Sprawdzi się na nim wyrzeczenie Gamaliela do rady żydowskiej, dotyczące się wystąpienia pier-

„Polska Odrodzona” jest na usługach wszystkich przyjaciół wolnego Polskiego Kościoła Chrystusowego!

wszystych chrześcijan: „Jeśli ich dzieło pochodzi z ludzi, to zginie, jeśli zaś z Boga, napróżno będziecie się starali je stłumić“.

W podobny sposób uzasadniał także Jezus Chrystus prawo do bytu swego mesyjańskiego Kościoła.

Wystąpił On ze swym reformacyjnym programem w tym czasie, gdy synagoga Mojżesza była jeszcze potęgą w żydowskim społeczeństwie, gdy była punktem środkowym narodowego i religijnego życia, gdy łączyła żydostwo, a oddzielała je od pogaństwa, więc wrogowie Nazareńskiego Mistrza mogli Mu zarzucić, że, reformując synagogę, albo ją inną zastępując, naraża na zgubę naród, jako taki. A mimo to nie cofa się Jezus, lecz w obliczu śmierci głosi Boską naukę i pieczętuje ją własną krwią i krwią swoich uczniów, był bowiem przekonany, że synagoga faryzeuszów i sadyceuszów się przeżyła i musi zrobić miejsce nowemu religijnemu zrzeszeniu, które przyspieszy i przygotowuje Królestwo Boże na ziemi.

Gdy oburzali się żydzi na to, że Boski Nauczyciel ośmiela się krytykować urządzenia ówczesnego kościoła, podał powody, które Go usprawiedliwiały w ewolucyjnych dążeniach. Odpowiadał na zarzuty:

„Słyszeliście, iż powiedziano w Starym Zakonie: Nie zabijaj; ktoby zaś zabijał, tego czeka sąd. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd. Słyszeliście, iż powiedziano w Starym Zakonie: Nie cudzołóż.

A Ja wam powiadam, że każdy, kto pożądliwie patrzy na niewiastę, już ją zcudzołożył w sercu swym. Powiedziano także: Kto chce oddalić żonę swoją, niech jej da list rozwodowy. A Ja wam powiadam: wyjąwszy wypadek rozpusty, każdy ktoby oddalił żonę swoją, staje się sprawcą jej cudzołóstwa, ktoby zaś oddaloną pojął, cudzołoży. Słyszeliście również, że powiedziano w Starym Zakonie: Nie przysięgaj fałszywie... A Ja wam powiadam: zgoła nie przysięgajcie... Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb. —A ja wam powiadam: Nie stawiajcie zaciętego oporu złemu; lecz jeśli kto uderzy cię w twój prawy policzek, nadstaw mu drugi... Słyszeliście, iż powiedziano: Będiesz miłował bliźniego swego, a miał w nienawiść i nieprzjaciela swego, A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzjaciół wasze, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy was prześladują i potwarzają (św. Mat. r. 5, 21—45).

W innym znów czasie, gdy się zgromadzili żydzi w synagodze w Nazaret, odczytał im Jezus

ustęp z proroka Izajasza, aby wykazać, że czas dojrzały do mesyjańskiej roboty, że stara synagoga nie czyni nic we wskazanym kierunku, więc trzeba, aby On wystąpił jawnie i spełnił wolę Bożą przewidzianą przez największych proroków narodu.

Rozwinąwszy zwoje Pisma Świętego czytał Jezus Chrystus:

„Nademną Pański Duch! Przetoż namaścił Mnie, bym głosił dobrą nowinę ubogim. Posłał Mię, bym koł skruszone serce, abym zwiastował jeńcom wyzwolenie, a ociemniałym wzrok, bym uciśnionych obdarzał swobodą, rok zmiłowania Pańskiego ogłaszał i odpłacenia dzień. A zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; oczy zaś wszystkich w bóżnicy były w Niego utkwione“ (św. Łuk r. 4, 17—20).

Olsniewające zadanie Chrystusa i Jego Kościoła i w tem zadaniu leży usprawiedliwienie Bożego Męża, iż w momencie nadzwyczaj krytycznym dla swego narodu, rozpoczął budowę nowego kościoła.

Nie mógł czekać dłużej, choć wiedział, że się rozedrze zasłona Jerozolimskiej świątyni, że upadnie stolica narodu i nie zostanie kamień na kamieniu, że pod obuchem rzymskiego żołnierza padnie reszta politycznej niepodległości żydowskiej i rozsypie się Izrael po ziemi jak piasek po drogach świata...

Wiedział to Jezus Chrystus, nawet przepowiadał i płakał nad upadkiem Jerozolimy, mimo to gotuje się do wykonania mesyjańskiego programu, przepowiedzianego przed sześcioma wiekami. Jakże wspaniały, daleko sięgający ten program Izajasza, natchniony przez Ducha Bożego! Podług niego ma mesyasz:

- a) Głosić Ewangelię, to znaczy nowy, szczęśliwy czas wszystkim ubogim i upośledzonym ludziom.
- b) Nieść pociechę dla smutnych prześladowanych i skruszonych.
- c) Wyzwolenie dla uciemżonych.
- d) Przywrócenie wzroku ślepym.
- e) Duchową wolność.
- f) Zmiłowanie i pojednanie Boże.

Prorocki ten program czekał kilkaset lat na podjęcie. c. d. n.

**Wiara bez światła, to ciało bez ducha,  
to trup.**

B. Tentowski

# CELE I ZASADY KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Kościół Narodowy jest częścią Chrystusowego Katolickiego Kościoła, powołany przez Opatrzność Boską dla dobra i szczęścia narodu polskiego. Kościół jest to zgromadzenie ludzi, wyznających wspólną naukę, zjednoczonych wiarą w najwyższe ideały i podążających za Chrystusem do ich urzeczywistnienia. Podstawą Kościoła Chrystusowego jest jego nauka, zamknięta w księgach Nowego Zakonu i te urządzenia, które on ustanowił, jako środki uświęcenia i zbawienia duszy ludzkiej. Środki te, które Jezus Chrystus ustanowił i pozostawił Kościołowi, jako wyrazy i sposoby jednoczenia się wiernych Kościoła z Bogiem i czerpania z Niego potrzebnych sił i łask, są następujące:

1) Głoszenie i słuchanie Słowa Bożego. 2) Sakramenta św., tj. te szczególniejsze czynności jednoczenia się z Bogiem, jak: pokuta, chrzest, komunja święta, przez którą człowiek odradza się, i podnosi, Boga poznaje, przed Nim się korzy, aż porwany bezgraniczną miłością, jednoczy się z Nim najzupełniej. 3) Modlitwa, 4) praca i walka w imię świętych ideałów.

Pierwotny Kościół Chrystusowy miał charakter ludowy. Bo z ludu wzięli Jezus Chrystus i apostołowie, czyli Apostołów, pomiędzy lud ich posłał, o zbawienie ludu starać się kazał. Przez wybór z ludu pochodzili bezpośredni następcy i współpracownicy Apostołów. Braterstwo, prostota, miłość, bogobojność i sprawiedliwość były podstawą pierwotnego chrześcijańskiego życia.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, to uświęcenie i zbawienie człowieka. Uświęcić się może człowiek, jeśli będzie podążał tą drogą, którą mu wskaże Kościół i będzie używał tych środków duchowych, które w nim znajdzie zawsze. Środki te czerpie Kościół Narodowy z Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa. Celem zaś Kościoła Narodowego jest nieść światło Chrystusowej religii przed narodem, przypominać mu ustawicznie, że celem naszym na świecie, to życie w duchu Bożym, w duchu prawdy, miłości i sprawiedliwości, oto nasz mandat. Szukać tej prawdy przez czytanie i badanie Pisma Świętego i przy pomocy nauk, których duch ludzki zdobył w ciągu wiekowych wysiłków — oto nasze przykazanie. Stać się podobnym do samego Chrystusa, przez naśladowanie Go, wypełnienie obowiązków względem Boga, rodziny, narodu i społeczeństwa ludzkiego, — oto nasza prośba, polecenie i dążenie.

Drugą zaś fundamentalną zasadę religijną jest nasza nauka, że Kościół człowieka nie zbawia, ale go uczy mądrości Bożej, uświęca i pomaga mu w spełnieniu zadania i posłannictwa na ziemi. Kościół Chrystusowy jest drogą prowadzącą do poznania Prawdy i Sprawiedliwości. Kapłani czyli nauczyciele religii mają wolę Bożą objaśnić słowem i czynem, t. j. życiem przykładnym. Religia jest źródłem życia i odrodzenia, ale religia ta musi mieć charakter religii narodowej. Jej główne ołtarze, jej główna ambona, jej główni nauczyciele muszą być w sercu danego narodu, inaczej religia ta przyczyni się do zamarcia społeczeństwa.

W religii ogniskuje się światopogląd na byt Najwyższej Istoty — Boga, na Jej przejawy, Jej stosunek do materialnego i ożywionego świata. Religia podaje moralne zasady na których wychowuje się całe pokolenie danego narodu, a od tego wychowania domowego i publicznego zależy potem rozwój i przyszłość narodu, jego szczęście, zdrowie i bogactwo duchowe i materialne.

Trzecią zasadą Kościoła Narodowego jest to, że majątek kościelny ma być własnością tych ludzi którzy Kościół budują, złączonych w parafje i diecezje. Zarząd i kontrola nad majątkiem kościelnym należy do komitetu, przez parafję wybranych, a przed nimi odpowiedzialnych.

Kościół Narodowy jest częścią Kościoła Katolickiego czyli powszechnego, tak jak naród Polski jest częścią całej ludzkości. Jak wszyscy ludzie na całym świecie, i ci co żyją obecnie i ci co żyli przed nami, całą ludzkość stanowią, tak wszyscy ludzie, którzy wierzą w naukę Jezusa Chrystusa i według Jego nauki postępują, są Kościołem Chrześcijańskim, — powszechnym katolickim. Częścią tego powszechnego, czyli Kościoła katolickiego, jest Kościół rzymsko-katolicki, Kościół wschodni, Kościół Narodowy i Kościoły chrześcijańskie reformowane. Żaden z tych kościołów nie ma prawa twierdzić o sobie, że on tylko jest jedynym powszechnym czyli katolickim Kościołem, bo byłoby to samo twierdzenie głupi nieuzasadnieniem, jak gdyby na przykład rzymianin twierdził, że jego naród jest całą ludzkością. Kościół rzymsko katolicki przyjął następujące określenie swego kościoła według jezuita Bellarmina: „Kościół jest to zgromadzenie ludzi złączonych wyznaniem tej samej wiary, przyjmowaniem tych samych Sakramentów, pod rządami prawnie namaszczonych pasterzy, a szczególnie biskupa rzymskiego“. Ani słowa o łączności duchowej z Jezusem Chrystusem lub życia według Jego nauki wcale nie wspomina w definicji.

Posłannictwo Kościoła Narodowego jest trojaki.

I. Najpierw duchowe i moralne, mające na celu pozyskanie ludu polskiego dla Chrystusowego Królestwa, czyli takiego stanu duchowego i moralnego, w którymby Jezus Chrystus był treścią ludzkiego życia.

II. Drugi cel posłannictwa to obrona wolności duchowej polskiego ludu przed zakusami wrogich nam czynników obcych, rzymskich.

III. Trzeci cel to pozyskanie narodu polskiego dla Chrystusowego Kościoła, w duchu polskim, narodowym, prawdziwie katolickim, a nie rzymskim.

Program pracy wielki, pozornie przechodzący siły nasze, tak jak program Chrystusowej Misji przechodził siły pierwszych Jego Apostołów. Ale tylko pozornie, bo pracując uczciwie, w duchu Chrystusowym, będziemy mieli Bożą pomoc, którą On przyrzekł szczerym Swym wyznawcom, a przy niej uwzględniając wielkie zdolności i zapal święty polskiego narodu, zadanie nasze spełnimy niezawodnie. Musimy pamiętać o tem, że Kościół Narodowy to narzędzie w rękę Bożym. Ma on też budzić lud polski do nowego, doskonalszego i czystszyego życia. Mają więc obowiązki, Bogu poświęcić siebie najpierw Kapłani Kościoła Narodowego, a potem wierny lud na służbę wielką, na pracę moralną, na ofiarę, na walkę ciężką o najszczytniejsze ideały ludzkości, o Królestwo Boże. Misja Kościoła Narodowego jest jasna i prosta: Stać mamy wszyscy na straży duszy polskiego ludu, rozwoju jego duchowego i materialnego życia, uczyć mamy lud polski prawdy Bożej, zasad Ewangelii świętej, organizować i prowadzić Chrystusowy Kościół, szerzyć zdrową oświatę i prawdziwą kulturę. Wierząc w Boskie swe posłannictwo potrafi Kościół Narodowy, mimo ogromnych przeszkód, braku księży, z wiarą i energią duchu apostoelskiego, i ciągłych prześladowań stać się instytucją Bożą i Narodową, prawdziwą uczelnią Chrystusowej nauki, źródłem łask Bożych i przystania dla skołatanych Braci i Sióstr naszych, szukających często i naprzóżno prawdy i sprawiedliwości w kościele papieskim.

Dnia 16-go grudnia 1900 roku Kościół Narodowy zerwał łączność raz na zawsze z kościołem rzymskim nietylko zewnątrz, czyli formalnie ale i wewnątrz t. j. zerwał z całym systemem nauki rzymskiego kościoła. Przez zerwanie z Rzymem nie zerwaliśmy jednak łączności z kościołem katolickim, owszem ta łączność stała się teraz ścisłjsza. Kościół Narodowy bowiem wrócił do nauki chrześcijan pierwszych wieków, a ta różni się znacznie od nauki Rzymu. Podstawą jedności Kościoła katolickiego czyli powszechnego była zasada: „W rzeczach ważnych jedność, w wątpliwych dowolność, we wszystkim miłość braterską”. Znaczy to, że chrześcijański kościół nie wymagał nigdy od swych członków ślepej wiary we wszystko, co się jakimś księdzu czy biskupowi widziało. Były już za czasów apostoelskich znaczne różnice w pojmowaniu różnych spraw religijnych między wiernymi, a jednak żyli oni razem w zgodzie braterskiej, dyskutowali, tłumaczyli jeden tak, drugi owak, tak jak ktoś daną rzecz pojmował, jednak nikt nikogo nie wyklinał z kościoła, od heretyków nie wymyślał, a już nikomu przez myśl nawet nie przeszłoby kogoś pozbawiać prawa korzystania z religijnych obrzędów za czytanie jakichbądź książek.

Kościół Narodowy nie jest Kościołem państwowym, ale jest wolnym zrzesze-

niem, od państwa niezależnym, jednak działającym w państwie i w narodzie w porozumieniu z nimi, dla ich dobra, utwierdzenia, z bogacenia i uszczęśliwienia, bo celem jego istnienia i działalności jest powolne stworzenie doskonalszej ludzkości na świecie. Gdzie bowiem ma się ziścić Królestwo (społeczeństwo) Boże? Podług nauki Kościoła Narodowego, Królestwo Boże ziści się na ziemi, przez nas, przez ludzi przez wypełnianie obowiązków względem Boga i współobywateli tego Królestwa. Państwo jest konieczne potrzebne w tej zbawczej pracy; ono jest domem, warsztatem wytwórcą i regulatorem stosunków polityczno gospodarczych. Zadaniem Kościoła Narodowego jest pomagać państwu w jego misji społeczno-kulturalnej, a zarazem prowadzić jego obywateli a swych wyznawców w tą dziedzinę która się wymyka z pod kontroli państwa, w dziedzinie myśli i uczuć, jednoczących człowieka z Bogiem.

Kościół Narodowy jest i będzie zawsze wolnym religijnym zrzeszeniem mającym swe właściwe, przez Boga wyznaczone zadanie duchowe do spełnienia podtrzymywanym przez tych, którzy przyjmują Jego zasady jako formy swego duchowego, moralnego i religijnego życia.

## DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

Pierwszym Kościołem Chrześcijańskim narodu polskiego był Kościół Narodowy zaprowadzony w zachodniej Słowiańszczyźnie przez czcigodnych braci św. Cyryla i Metody. Konstanty porzucił wysoki urząd na dworze cesarskim w Konstantynopolu, wstąpił do klasztoru wraz z bratem swoim Metodym i przyjął imię „Kyrylos” czyli spolszczone Cyryl. Był to klasztor słynny z nauki wzorowego życia zakonników na górze Atos, w północnej Grecji. Tu więc obydwaj bracia sposobili się do pracy apostoelskiej wśród Słowian, już to przez życie ascetyczne, już to układając dla nich pismo, którego Słowianie nie znali, już to tłumacząc św. Ewangielję na język słowiański dla użytku słowiańskich ludów.

Obydwaj byli rodzonimi braćmi z ojca Greka, z matki Słowianki, z Tessaloniki, która w sercach swych dwóch synów umiała wypielegnować umiłowanie dla swoich ziomeków Słowian. Obydwaj otrzymali nadzwyczaj staranne wychowanie i najwyższe, jakie im w owe czasy osiągnąć było można, — wykształcenie naukowe. Cyryl był towarzyszem zabaw młodości, oraz towarzyszem szkolnym cesarza konstantynopolitańskiego, Michała III. i miał przed sobą jako taki świetną karierę polityczną, lecz nią pogardził dla miłości pracy apostoelskiej. Nauczycielem tego młodego cesarzewicza był najsławniejszy w wiekach średnich uczony świecki i teolog zarazem, a późniejszy patriarcha Fiokos, czyli spolszczone Focjusz. Po wszechstronnym przygotowaniu, pełni zapału i poświęcenia się apostoelskiego, znani bracia Cyryl i Metody przybywają w roku 863 na Morawy w misji apostoelskiej na zaproszenie księcia Wielkomorawskiego Rościława, który chciał zerwać zupełnie z misją księży niemieckich i z Niemcami wogóle, zwrócił się z prośbą do cesarza wschodnio-rzymskiego państwa w mieście Konstantynopolu, by ten mu przysłał najlepszych misjonarzy. Wówczas dwaj bracia Cyryl i Metody byli wysłani do ludów słowiańskich, które nienawidziły misjonarzy niemieckich niezających języka narodowego i narzucanych im

c. a.

z wiarą Chrystusową przy pomocy miecza panującego Rzymu.

Cyryl i Metody byli życzliwie przyjęci, bo przynieśli z sobą ducha miłości braterstwa i zgody, przynieśli księgi święte napisane w języku słowiańskim, to znaczy w języku narodowym, przynieśli naukę, oświatę, jaką szczyli bez strudzenia. Byli wprost przeciwieństwem rzymsko-niemieckich misjonarzy, których praca misjonarska polegała na tem, aby nawróconych pokropić zimną wodą, zliczyć i zapisać do rejestru, nałożyć na nich jaknajwięcej daniny w gotówce i w naturze i szli dalej. Zakładali tu i ówdzie Kościoły, w których misjonarz odprawiał Mszę po łacinie, to znaczy w języku dla ludów słowiańskich zupełnie niezrozumiałym, zaś niemiecko-rzymski biskup miał czuwać nad tem, aby z ochrzczonych wydobyć przepisane daniny. Do egzekucji w ściąganiu tychże danin, miał swoje wojsko, zaś w razie oporu „wiernych”, wzywał do pomocy wojska cesarskie. Po przybyciu na Morawy, bracia Cyryl i Metody zakładając Kościoły z językiem narodowym i z własną liturgią słowiańską, znieśli ówczesną metodę średnio-wieczną, uznawanie trzech uznawanych języków, łacińskiego, greckiego i hebrajskiego jako Bogu przyjemnych. Ci narodowi apostołowie oburzyli na siebie biskupów niemieckich, którzy w tem widzieli wyzwalanie się żywiołu słowiańskiego.

Papież tolerował ten Kościół Narodowy osobliwie Hadrjan II-gi. Cyryl i Metody byli zwolennikami powszechności jednego Kościoła, który nie miał być ani greckim, ani łacińskim, lecz winien dopuszczać wszystkie języki do siebie.

Mimo zezwolenia Rzymu na liturgję słowiańską, biskupi bawarscy okazali się zaciekłymi wrogami Słowiańszczyzny i stali w obronie łaciny w kościele, bo hasło niemieckie „Drang nach Osten” było dla nich kierowniczem i niedbali o zezwolenie papieskie dla obrządku słowiańskiego. Gdyż panowanie łaciny było równoznaczne z uroszczeniami nad światem.

Znamiennym jest fakt, że papież Cyrylego podniósł do godności biskupa, gdy tymczasem duchowieństwo niemieckie na Soborze w Salzburgu, wyklina go jako heretyka i buntownika i do więzienia go wtrąca i pastwi się nad nim, bo usunął łacinę z obrządku w kościele. Bracia Cyryl i Metody w roku 863 skłaniają do chrześcijaństwa nie tylko ludy wielko-morawskie, ale także w 873 r. chrzczą księcia Borzywoja i jego żonę Ludmiłę, docierają nad brzegi Wisły do księcia polskiego Wiszowita. W roku 965 dnia 5 marca Polska przyjmuje chrześcijaństwo przy panowaniu księcia Mieczysława I., który się żeni z czeską królowną

Dubrawką czyli Dąbrówką. Mieszka ochrzcił czeski książę narodowy nazwiskiem Bochwid. Czesi bowiem zawsze mieli poczucie Kościoła Narodowego, chociaż w Pradze było zawsze wyższe duchowieństwo w rękach Niemców. Rzym papieski miał umowę z cesarzem niemieckim o zachowanie zwierzchności religijnej nad Słowiańszczyzną. Cyryl i Metody dopiero po tysiącu latach zostali ogłoszeni świętymi w 1880 roku, tak długo bowiem trwała intryga niemiecka przeciwko tym apostołom narodowego odrodzenia u Słowian.

c. d. n.

## O MAŁŻENSTWIE W KOŚCIELE NARODOWYM.

Małżeństwo jest instytucją Bożą, a nie ludzką: Mamy na to w Piśmie św. następujące dowody: Gdy faryzeusze pytali się Chrystusa, kuszając Go, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją? Chrystus Pan odrzekł: „Izali nie czytaliście, że Ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił? Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej i będą dwoje w jednym ciele: co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. A gdy faryzeusze powołali się na prawo Mojżesza, które pozwalało na rozwody, Chrystus Pan rzekł im „Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak. Ale ja wam powiadam, że którykolwiek opuścił żonę swoją (oprócz dla wszetęństwa) a inną pojąłby, cudzołoży. (Mat. 19. 3. 9.)

A św. Paweł w liście do Efezów w rozdz. 5, wierszu 32 pisze „Sakrament to wielki, ja mówię w Chrystusie i w Kościele. Małżeństwo jest to Sakrament, w którym dwie wolne osoby, mężczyzna i niewiasta, otrzymują łaskę Bożą do życia pobożnego i wychowywania dzieci po chrześcijańsku. Małżeństwo posiada dwojaki charakter: Sakramentalny i kontraktu. Celem małżeństwa jest propagowanie rasy ludzkiej, oraz wzajemna pomoc i uszczęśliwienie się małżonków. Ażeby małżeństwo mogło osiągnąć swój cel, powinna być zgoda obu stron, oraz te wszystkie warunki i przyniosły do osiągnięcia tego celu, miłość, a przedewszystkiem powinna być intencja, w przeciwnym bowiem razie małżeństwo nie jest ważnym,

Obowiązki małżonków są następujące: 1) Mąż i żona powinni sobie nawzajem okazywać miłość wierność i pomoc we wszystkich potrzebach życia. 2) Mąż i żona mają wspólnie troszczyć się o swoje dzieci i wychowywać je po chrześcijańsku, a wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskim, jest jednym z najważniejszych obowiązków rodzicielskich, albowiem od spełnienia go zależy doczesne i wieczne szczęście tak dzieci jak i rodziców. Przy wychowywaniu dzieci powinno się powodować więcej miłością niż surowością. Ci którzy zabierają się do stanu małżeńskiego winni pamiętać, że małżeństwo jest wyniesione do godności sakramentalnej i dlatego też, osoby przystępujące do Sakramentu małżeństwa powinni być w stanie łaski, a więc jest rzeczą konieczną, ażeby kandydaci do stanu małżeńskiego przystąpili do Sakramentu pokuty i Komunii św. tylko w wypadkach wyjątkowych np. w ciągłej chorobie gdy się rozchodzi o ulegalizowanie dzieci, lub też uregulowanie majątku, można dać ślub bez Komunii św. Małżeństwo zawartem być może li tylko pod warunkiem, jeżeli niema żadnych przeszkód. Przeszkody przy zawieraniu związków małżeńskich są dwojakiego rodzaju, a mianowicie: przeszkody rozrywające, czyli unieważniające małżeństwo i przeszkody tak zwane tamujące, które jednak nie unieważniają małżeństwa już zawartego.

Do przeszkód rozrywających, czyli unieważniających należą: 1) Niepełnoletność kandydatów. W Kościele Narodowym nie wolno ślubu udzielić dziewczynie poniżej 16 lat, a młodzieńcowi poniżej 18 lat życia, i po wykazaniu pozwolenia z Urzędu Wojskowego. Wyjątek pod tym względem stanowi t. zw. malicja. 2) Przymus i gwałt, bądź to materji fizycznej, bądź to moralnej. 3) Choroby, które czynią jedną albo drugą stronę nieplodną (inpotencja), uniemożliwiające do osiągnięcia najwyższego celu małżeństwa, propagowanie rodzaju ludzkiego. 4) Pokrewieństwo, aż do czwartego stopnia w prostej linii. 5) Niereligijność, lub bezwyznaniowość jednej lub drugiej strony. Jeżeliby osoba która nie wierzy w Boga, zawarła związek małżeński z inną osobą religijną, rezultat byłby ten, że dzieci ich nie mogłyby być wychowywane w duchu chrześcijańskim. 6) Zła intencja, jeżeli osoba wstępuje w związki małżeńskie w złej intencji, lub podstępnie.

Przeszkody tamujące związek małżeński. 1) Czas w którym Kościół zabrania wesel i hucznych zabaw: a mianowicie w adwencie, poście i inne dni żałoby. 2) Złe obyczaje. Kościół wzbrania zawierania małżeństw mieszanych, tak pod względem religijnym jako też narodowym, ponieważ małżeństwa takie nie osiągają zamierzonego celu: zgody, miłości, pokoju duszy, szczęścia i wychowania dzieci w zasadach Chrystusowego Kościoła. Przy niektórych przeszkodach można otrzymać dyspensę. Od następujących przeszkód nie można zwolnić, a mianowicie pokrewieństwo między bratem i siostrą, brak dojrzałości, przymus; nigdy nie zezwala się na małżeństwo ojczyma z pańsierbicą, teścia z synową.

Według przepisu Kościoła powinny Sakrament Małżeństwa poprzedzać zapowiedzi, to zn., miejscowy proboszcz ogłasza narzeczonych z ambony w kościele przez trzy następujące po sobie niedziele, lub święta; tylko w bardzo rzadkich wypadkach zwalnia się zupełnie od zapowiedzi, jeśli są ku temu słuszne powody. Każdy kapłan Kościoła Narodowego winien sumiennie przestrzegać Ustawy państwowej co do zawierania małżeństw, aby nie być w kolizji z prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Drugi Synod Prowincjonalny Kościoła Narodowego odbyty w Scranton w miesiącu kwietniu 1928 r. uchwalił i postanowił, że: 1) Kościół Narodowy z punktu zapatrywania teologicznego i pod względem prawnym stoi na stanowisku nierozzerwalności małżeńskiej. 2) Że ministrem czyli udzielającym Sakramentu Małżeństwa w Kościele Narodowym jest tylko kapłan, posiadający jurysdykcję trybunału wewnętrznego i zewnętrznego. W Kościele Narodowym nie istnieją rozwoły. W ważnych tylko wypadkach jest dopuszczalne unieważnienie małżeństwa, ale muszą być ku temu podane bardzo ważne motywy z jednej i z drugiej strony. Sprawy unieważnienia małżeństwa przeprowadzają Biskupi razem z Naczelną Radą Kościoła. Jeżeli kapłan Kościoła

Narodowego na własną rękę dla zysków materialnych, udziela rozwodów lub unieważnia małżeństwo, to popełnia moralną zbrodnię wobec Boga, Kościoła i Państwa Polskiego i taki kapłan winien być z Kościoła usunięty i oddany władzom państwowym. Aby małżeństwo było rzeczywistym, musi być oparte na prawach Bożych, bo twórcą rodziny jest Bóg. Gdzie nie ma wiary, gdzie nie ma miłości Boga, Kościoła — tam nie ma szczęścia w małżeństwie. Religja wytworzyła szlachetny stosunek pomiędzy dwojgiem ludzi, religja może go utrzymać. Gdzie brak religijności w rodzinie — brak zgody, wiary, miłości i szczęścia. A jeśli znajdzie się gdzie małżeństwo żyjące jako tako, to żyje kosztem wytworzenia warunków społecznych przez Kościół. Żyje zaś dotąd dobrze, dopóki młodość służy. Kiedy ta zwiędnie, ginie wszystko, co ich łączyło. Małżeństwo ustanowił Pan Bóg. Nim jeszcze po-

wstały narody i społeczeństwa, pierwszym zawiązkiem była rodzina. Najpierw luźna, ale z czasem, gdy narody zaczęły lepiej pojmować swój cel życia i stosunek do Stwórcy, ujednolosiły ten związek. Chrystus Pan podniósł je do godności sakramentu nierozdzielalnego. „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” powiedział. I nic piękniejszego nad ten związek, w którym dwoje wolnych ludzi przysięga sobie wiarę, miłość i pomoc wzajemną. Kościół Narodowy, aby podnieść wielkie znaczenie rodziny, ustanowił osobne święto na drugą niedzielę października, święto „Rodziny Chrześcijańskiej”. Święto Rodziny Chrześcijańskiej przypada w drugą niedzielę października, na upamiętnienie wielkiego znaczenia rodziny w społeczeństwie i Kościele Chrystusowym. Prosimy naszych czytelników, a szczególnie wyznawców K. N., aby raczyli zabrać głos na łamach P. O. i wypowiedzieli się w sprawie małżeństwa.

## Przegląd

### Z LUBLINA.

Przed dwoma tygodniami biskupstwo lubelskie oraz kilku biskupów z kresów wschodnich, wytoczyło 86 procesów Kościołowi Prawosławnemu w Polsce o zwrot wszelkich dóbr i cerkwi, które przed laty rzekomo uzupełniały bogactwa „papiestwa” na terenie Polski.

Przed kilkoma dniami odbyła się pierwsza rozprawa sądowa, na której adwokat Zaseński w imieniu arcybisku-

pa lwowskiego zażądał przyznania biskupowi lubelskiemu i innym biskupom „prawa ubogich” w celu uwolnienia oddanych spraw od opłaty stemplowej.

Temu żądaniu sprzeciwili się delegaci prawosławni, a szczególnie adwokat lwowski Dr. Allerhand. Sąd uznawszy słuszność opozycji odrzucił prośbę biskupstwa.

Dziwna rzecz... „Najbogatszy kościół na świecie żąda w procesie o „prawa ubogich” narażając tym państwo polskie na pokrycie kosztów sądowych, Czyż zebrane przez tyle wieków bogactwa na ziemi polskiej nie wystarczą na pokrycie tak szczupłych wydatków?

# Z pobytu w Polsce Naczelnego Ks. Biskupa Franciszka Hodura.

Więść, że do Polski zjeżdża Naczelnny Biskup Ks. Fr. Hodur, odbiła się żywym echem w sercach wyznawców Kościoła Narodowego. Jedni oczekiwali Go z wielką radością, z utęsknieniem, jak dobre dzieci oczekują ukochanego, drogiego ojca — pragną bowiem być blisko Niego, słyszeć Jego głos, patrzeć na Niego, obcować z Nim, czerpać z Jego słów naukę, otuchę — wiarą zwycięstwo dobrej Sprawy — inni znów chwiejący się, upadający na duchu wyglądali by On, sam nieugięty, mocny, nieustępliwy, nieznający kompromisów nawet ze swoim sumieniem, dodał im sił, wiał w ich serca otuchę, wskazał drogę, którą mają iść, by nie zejść na manowce. Byli i tacy wśród nas, którzy z bojaźnią myśleli o chwili zetknięcia się z tym Pracownikiem na Bożej Roli, gdyż czuli się winnymi wskutek błędów, jakie popełnili na swoich posterunkach wobec Boga, wobec ludu polskiego i wobec Kościoła Chrystusowego.

Przyjechał wreszcie...

Wieczorem dnia 23 listopada 1929 stanął wśród nas w Krakowie. Gęste mgły spowiły starożytnie mury podwawelskiego grodu. Na powitanie w myśl życzenia biednego Tułacza nie wy-

szedł nikt, prócz najbliższego krewnego.

Spracowany, chory, wycieńczony trudem i mozołem ponad siły zwykłego człowieka przybył do ojczyznej ziemi, jej Syn najwierniejszy z dalekiej podróży — by może wypocząć?

Nie... W oczach Jego, w których żarzy się wieczysty ogień sił twórczych, jakie Bóg wiał w duszę tego Dziecka sponiewieranego ludu polskiego, by jak drugi Mojżesz wyprowadził go z duchowej niewoli, czaił się smutek, odbijał niepokój i troska o los Dzieła dla którego jako wysłannik Chrystusowy życie swoje ofiarował.

I nie wypocząwszy ani jednego dnia, rozpoczął pracę mozolną, trudną, bo pracę zbadania, dociekania, przenikania najskrytszych nieraz tajników dusz ludzkich. Nie uląkł się tej pracy.

W miarę w orywania się w twarde skiby zachwaszczonych roli, rosły siły oracza, budził się zapal, nikło znużenie. Badał, rozpytywał się, słuchał, karciał, zachęcał, upominał, podnosił, lecz nigdy nie potępił nikogo.

I nikogo nie potępił... nie przyszedłem by sądzić.

Wśród tej pracy przeżywał nieraz ciężkie chwile. Nagromadziło się bowiem tyle gruzu, tyle nasiało ostu i kąkolu, że trzeba było dużego hartu ducha, wielkiej cierpliwości a nade wszystko ogromnej miłości bliźniego i wyrozumiałości na ludzkie słabości i błędy, by wśród tej płątaniny odnaleźć i wskazać prostą drogę wiodącą do wytkniętego celu tym, którzy z niej zбочyli, błakając się po ścieżkach prywaty pychy, zarozumiałości, a nieraz i chciwości, lub chęci użycia,

W czasie swego trzech-tygodniowego pobytu w Polsce ks. Biskup Hodur urządził dwa zjazdy przedstawicieli parafji, tak świeckich jak i duchownych.

Zwołując te zebrania pisał: „Wciąglej trosce o byt we walce z przeciwnościami, zapomni niejednen ziemski pielgrzym o celu podróży, o swym istotnym stosunku do Niewidzialnego, ale rzeczywistego Towarzysza swej pracy i walki życiowej, ztąd osłabienie, a często załamane się i tragedia jednostek i zrzeseń. Zadaniem podpisanego będzie przypomnieć zebrany na zjeździe, a zwłaszcza kapłanom to wieczyste i niezawodne Zródło, z którego czerpali przebaczenie i umocnienie ci wszyscy, którzy w imię Chrystusa głosili wielkie hasła zbawienia ludzkości. U stóp Jego szukali pociechy, mocy miłosierdzia i ratunku i znaleźli je.

I my tam będziemy szukać światła miłosierdzia i lepszego doskonalszego życia“.

Słuchając na tych zjazdach przemówień i nauk naszego Przewodnika, nabrali uczestnicy tego przekonania, że słowa które On głosi za wzorem swego Mistrza z Nazaretu a w Kościele Narodowym, stara się je zrealizować i w czyn wprowadzić, to nie są czcze hasła, błyskotliwe i ułudne miraż, lecz żywe krwią tętniące a przepojone wszechludzką miłością czyny, mające moc uzdrawiającą wszystkich ran jakimi krwawi się ludzkość od zarania wieków.

To też wobec wielkości i głębi tych słów, małały i topniały małostkowe intrygi i egoistyczne poczynania, niektórych jednostek, lub grup domorosłych filozofów i mędrców, a w wszystkich zebranych jakby nowy duch wstępował i otwarły się niejednemu oczy na wiele rzeczy i odtąd innemi począł spoglądać oczyma, a przedewszystkiem nauczył się od Naczelnego Biskupa widzieć w bliźnim nie wroga, lecz brata swego. Nauczył się tej prostej prawdy, której nigdy przedtem nie mógł zrozumieć, a którą Ks. Biskup Hodur wyłuszczył w słowach: — Nie ma złych ludzi — są tylko niektórzy bardzo biedni,

## „KTO WYTRWA DO KOŃCA, ZBAWION BĘDZIE“.

### Sprawozdanie roczne parafji P. N. K. K. w Grudziądzu.

„Na świecie ucisk miec będziecie, ale ufajcie Jam zwyciężył świat... Temi słowy Chrystusa Pana krzepiona par. PNKK. w Grudziądzu, przeżyła rok, który głęboko zapisał się w duszach wiernych wyznawców prawdziwej ideji Chrystusa.

Parafja nasza w roku 1929 przeżyła smutny okres przesładowania, krytyki i szyderstwa, które często padały ze stony naszych przeciwników, Jak wiele musieliśmy wycierpieć niech świadczą następujące fakta. Nierozumiejący naszego kościoła, Jego tendencji, Jego ideji, chcąc podkopać autorytet tego co piękne i wzniosłe z ochydzic dobro w oczach społeczeństwa, wytoczyli naszemu proboszczowi ks. Hajdukowi 13 rozpraw sądowych, rezultatem czego było iż ks. proboszcz skazany został na 19 tygodni aresztu. Z bólem serca piszemy, ale piszemy dlatego, aby ulżyć tym którzy cierpią w podobny sposób. Cierpienie bowiem lżejszem się staje, gdy je ktoś odczuwa i podziela — podobnie i tym wypadku.

Rok 1929 przyniósł nam, oprócz wielu innych, trzy momenty bardzo drastyczne aby je wspominać, które jednakże zasługują aby je umieścić w kronice parafji.

Temi momentami były trzykrotne najścia na nas ludzi o średniowiecznych poglądach, a niewiedzących co czynią, do których może dałoby się zastosować słowa Ujejskiego. „Inni szatani byli tam czynni, więc ich ukaraj nie ślepy miecz“.

Pierwsze zajście dnia 7 kwietnia ub, r. w Toruniu, kiedyto tłum podburzonych ludzi, przez fanatyków religijnych zniszczył nam instrumenta muzyczne zdobyte w kilkuletniej żmudnej pracy,

Drugie zajście dnia 31 maja w Grudziądzu podczas którego dotąd niewysłedzeni sprawcy zniszczyli nam całe urządzenie ochronki, wyrządzając tym sposobem wielką krzywdę społeczeństwu, a trzecie dnia 23 czerwca w No-

wej Wsi, gdzie motłoch zaślepienców rzucił się na wyznawców ideji Chrystusowej i posunął się do zadania ran nie tylko moralnych, ale i fizycznych, profanując przytem wizerunek Chrystusa Pana rozpiętego na krzyżu, szaty liturgiczne i rzeczy święte dla naszych uczuć. O szkodach materialnych z tego wynikłych nie mówimy gdyż chodzi nam o ducha. Pomimo wyżej wymienionych faktów parafja w Grudziądzu żyje, rozwija się, rośnie w siłę duchową i materialną. Ze parafja w Grudziądzu żyje, to znaczy, że duch Boży ją ożywia, niechaj świadczy to iż ks. proboszcz ochrzcił 49 niemowląt, pobłogosławił 13 związków małżeńskich, odprowadził na cmentarz zwłoki 34 wyznawców, których gorącym pragnieniem było, by tylko ks. Narodowy oddał im ostatnią przysługę

W skład parafji grudziądzkiej wchodzi rodziny z kilkunastu okolicznych wiosek. Rodziny te są przykładem innym w spełnianiu swych obowiązków i praktykowaniu religijnem.

„Organizować się“ oto hasło, które głośnem echem odbiło się na całej kuli ziemskiej. Hasło to usłyszeliśmy i my, a nie chcąc pozostać w tyle za postępem ludzkości zorganizowaliśmy w naszej parafji „Towarzystwo Niewiast Polskich“ które w krótkim czasie stało się chlubą naszej parafji, Kościoła i Ojczyzny. Oby Bóg w dalszym ciągu błogosławił tej zbożnej pracy.

Rok 1929 dla parafji grudziądzkiej to rok próby i ciężkich doświadczeń, z których przy pomocy Bożej wyszliśmy zwycięsko.

Prosimy zatem Was współwyznawcy, o modlitwę, abyśmy w rozpoczętem roku 1930 o wiele więcej mogli działać dla Chrystusa, Jego kościoła i Ojczyzny.

Parafja Grudziądz.

Sprawozdanie finansowe podamy w następnym numerze.

# Komunikat P. N. K. K. w Polsce

## Do P. T. Duchowieństwa i Wyznawców.

Pierwszy Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła odbyty dnia 6-go września 1904, roku w Scranton, Pa, w Ameryce uchwalił i postanowił jednogłośnie, że Pol. Narod. Katol. Kościół ma zachować charakter biskupi, t. j. godność biskupa, jako starszego kapłana, zgodnie z tradycją i nauką Katolickiego Kościoła. Uczyniono to dlatego, że historia Chrześcijańskiego Kościoła stwierdza dowodnie nieprzerwane istnienie takiej godności w Kościele Chrześcijańsko Katolickim od czasów Apostołów, aż po dzień dzisiejszy, i ponieważ uważano, że godność Biskupia zrozumiana dobrze, zgodnie z nauką Apostołów i pierwszych Ojców Kościoła, przyczyni się do rozszerzenia i utwierdzenia idei Pol. Narod. Katol. Kościoła. W rozumieniu uczestników pierwszego Synodu Pol. Narod. Katol. Kościoła Biskupi są starszymi kapłanami, mającymi z ustanowienia Jezusa Chrystusa, z poświęcenia i konsekracji pełnią duchowej władzy, a z upoważnienia Kościoła kierownictwo i nadzór nad jego sprawami, albo na całym obszarze, albo ściślej określonej władzy i mają prawo do posłuchu w imię karności, ładu, porządku celowości w Kościele Narodowym i dobrze zrozumianego interesu tak jednostek jak i ogółu.

*Świadome i celowe przestąpienie praw Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła pociągga za sobą zerwanie łączności z tymże Kościołem P. N. K.*

Księża, którzy pracują gorliwie i wiernie w myśl programu P. N. K. K. obowiązani wiernie szanować jako Chrystusowych Kapłanów, nauczycieli i obrońców polskiego ludu, obowiązani dać dostateczne utrzymanie, zdrajców zaś należy uważać jako wrogów Boga, wolności i szczęścia polskiego społeczeństwa i odpowiednio do tej strasznej degradacji należy ich traktować.

Parafje P. N. K. K., które przyjmują albo podtrzymują suspendowanych prawnie przez Biskupów Księży K. N., tracą związek, łączność z Pol. Narod. Katol. Kościołem.

## Potrzeba kandydatów do stanu duchownego P.N.K. Kościoła.

Do próśb o przyjęcie należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwo szkolne, ewentualnie świadectwo odbytych studjów.
3. Własnoręczny napisany życiorys.
4. Świadectwo moralności wydane przez miejscowego proboszcza i władze administracyjne.
5. Świadectwo lekarskie,
6. Fotografję z ostatnich czasów.

Kandydaci obowiązani są pokrywać koszta utrzymania, wynoszące 50 zł. miesięcznie.

Nadto każdy kandydat winien zaopatrzyć się we własną pościel (poduszkę, kołdrę, prześcieradło) i bieliznę w stosownej ilości, oraz sutannę, biret i komżę.

**Prenumerata:** Rocznie 5 zł. kwart. zł. 1'50 pojed. numer 25 gr. — **W Ameryce i zagranicą** pren. rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar

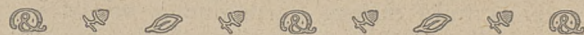
Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI, ul. Madalińskiego L. 10 — Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. bp. el S. M. Zawadzki — — — Redaktor odpowiedzialny: Ks. dk. Konstanty Milewski

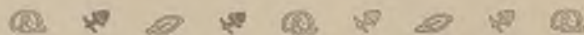
Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Odbito w drukarni „Szybokdruk“, Kraków Dębni, Pułaskiego 5, — Telefon 4545. pod kier. Mieczysława Nowakowskiego.

Zgłaszać się pod adres: Dom Misyjny P. N. K. K. Kraków — Dębni ul. Madalińskiego 10.



Uprzejmie prosimy P. T. Czytelników o odnowienie prenumeraty na rok 1930.



*Religji, która się w duchu kraju wzmacza,  
Nie pacierz—lecz najlepszym dowodem—odwaga  
J. Słowacki*

## Korespondencja

z Krakowa.

W Krakowie jest tylko jedna parafia Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła p. w. Zmartwychwstania Pańskiego przy ulicy Madalińskiego w Dębnikach p. n. 10. Porządek nabożeństw w tej parafji jest następujący:

- 1) Codzień Msza Św. o godz. 7 30 rano.
  - 2) W niedziele i święta pierwsza Msza Św. o godz. 8 -ej rano Suma o godz. 10 30.
  - 3) Nieszpory o godz. 5 -ej wieczorem.
  - 4) W każdy piątek o godz. 7 -mej wieczorem nabożeństwo ku czci Bożej Miłości.
  - 6) We wtorki odczyty naukowe o godz. 7 -mej wieczorem.
- Wszystkich mile i serdecznie zapraszamy do współdziałania w nabożeństwach Kościoła Narodowego.

### SPROSTOWANIE I WYJAŚNIENIE.

Księża Ftaszek, Huszno, Filarski Zachariasiewicz Pietruszka nie są kapłanami Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Jedni z tych księży są w Kościele Prawosławnym, a drudzy w Kościele Starokatolickim a znowu inni wrócili z powrotem do Kościoła Rzymskiego.

Ks. prof. Zotos nie jest biskupem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, ale został wybrany b-pem Kościoła Prawosławnego, obrządku Zachodniego.

**W POLSCE JEST TYLKO JEDEN PRAWDZIWY POLSKI NARODOWY KATOLICKI KOŚCIOŁ** pod jurysdykcją Naczelnego Ks. Biskupa Franciszka Hodura.

W gronie Polskiego Narod. Katol. Kościoła niema i nie istnieje żaden rozłam. W Pol. Narod. Katol. Kościele panuje harmonia zgody jedności i miłości bratniej i siostrzanej.

W Domu Misyjnym P. N. K. K. kształcą się 11 -stu młodych lewitów na kapłanów Chrystusowego Kościoła.

### Przypomnienie.

Administracja „Polski Odrodzonej“ uprzejmie prosi o uregulowanie rachunków za kolportaż.

### §

Księża Walichiewicz i Jaeger jeszcze nie nadesłali protokołów ze Zjazdów, Konferencji i Rady Kościoła. Czekamy!

## Rozpowszechniajcie i jednajcie przyjaciół „Polsce Odrodzonej“.

0